Syndrom Bilbao

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: piątek, 12, październik 2012 00:00
Odsłony: 2464

W kontekście nowego okresu programowania w UE i dużych środków, które będą mogły być przeznaczone na szeroko rozumianą rewitalizację warto przypomnieć – dziś już podręcznikowy - przykład hiszpańskiego miasta Bilbao, stolicy Baskonii.

W latach 90-tych, gdy recesja gospodarcza i zamachy terrorystyczne doprowadzały do powolnego upadku Billbao, władze kraju Basków przygotowały wieloletni program rewitalizacji miasta. Obejmował on szereg projektów społecznych i gospodarczych, który miał pobudzić gospodarkę i uczynić miasto przyjaznym dla swoich mieszkańców i inwestorów. Planowano rozwój w długim, kilkudziesięcioletnim horyzoncie czasowym,
a efektem miało być m.in. oczyszczenie i zagospodarowanie przepływającej przez środek aglomeracji rzeki - Ria de Bilbao oraz wybudowanie szeregu obiektów publicznych. Wśród wielu inwestycji znalazły się: dworce kolejowy i metra, lotnisko, centrum konferencyjne, wiszący most dla pieszych i najsłynniejsza - Muzeum Guggenheima.

Władze lokalne i baskijskie zleciły projekt muzeum światowej sławy architektowi Frankowi Gehry (znanemu jeszcze z projektu „Tańczącego domu" w Pradze, a ostatnio nowego obiektu dla „Facebooka" w Menlo Park w Kalifornii). Prowadzenie muzeum i eksponowania tam kolekcji sztuki współczesnej miało należeć do Fundacji Guggenheima.

Otwarcie muzeum nastąpiło w 1997 r. Co roku odwiedza je milion turystów, a jeszcze więcej przyjeżdża, by zobaczyć sam gmach, który jest gigantyczną rzeźbą o ogromnych płaszczyznach, na których o różnych porach dnia można oglądać niepowtarzalne spektakle światła i kolorów...

To co wydarzyło się w tym portowym mieście ma już swoja nazwę w literaturze, gdzie pisze się o „syndromie Biillbao". Można czerpać wiele wzorców z pojedynczych projektów, które tam zrealizowano, ale trzeba przede wszystkim docenić umiejętność długoterminowego planowania rozwoju i odważną, bez „półśrodków" realizację.

Phoca PDF